

O płycie: [„Symfonicznie”](#)

Ocena: ★★★★★



COMA - "Symfonicznie"

Kolejny polski zespół nagrał album z orkiestrą symfoniczną. W takich sytuacjach zadaję sobie pytanie "czym oni się kierują?". Czy jest to miły suplement do dyskografii i ukłon w stronę fanów, których Coma ma w naszym kraju całą rzeszę? Czy może mamy do czynienia z brakiem pomysłu na nowy album?

Z dużym dystansem podszedłem do najnowszego krążka łódzkiej grupy. A w myślach nawet żartowałem, parafrazując cytat: Kto jeszcze nie nagrał płyty z orkiestrą symfoniczną, niech pierwszy rzuci kamieniem! Prekursorem koncertów tego rodzaju był zespół Deep Purple, który jako pierwszy w 1969 roku wystąpił z towarzyszeniem The Royal Philharmonic Orchestra. Później m.in. byli np. Procol Harum z Edmonton Symphony Orchestra. Dziesięć lat temu modę na koncerty symfoniczne odświeżyła Metallica albumem "S&M". Dzisiaj nagranie płyty tego typu nie jest już czymś oryginalnym i wyjątkowym. Całkiem możliwe, że już niedługo nawet Bayer Full wyda album z towarzyszeniem chińskiej orkiestry symfonicznej.

Jednak po wysłuchaniu Comy "Symfocznie" zmieniłem swoje podejście do tego wydawnictwa. Album Piotra Roguckiego i chłopaków okazał się ciekawym koncertowym podsumowaniem dotychczasowej kariery zespołu. Towarzystwo orkiestry sprawiło, że niektóre utwory takie jak "Spadam", "Pasażer" czy "Pierwsze wyjście z mroku" sprawiają wrażenie jakby zostały napisane specjalnie pod symfonię. Każdy utwór został perfekcyjnie wykonany, a moc takiego klasyka jak "Leszek Żukowski" sprawia, że ciężko jest skrytykować i przyczepić się do czegokolwiek.

Coma "Symfonicznie" jest rarytasem dla fanów tego zespołu, ale niczego nowego niestety nie wnosi. To jest po prostu bardzo dobrze zagrany koncert i dla tych, którzy nie znają Comy, taka kompilacja przebojów może być okazją do poznania ich twórczości. Życzyłbym jednak chłopakom, żeby wzięli się do roboty i zakończyli etap odcinania kuponów.